

## Wyrok z dnia 12 czerwca 2008 r., III CSK 16/08

**Uprawnienie do przeprowadzenia badań prenatalnych wynika z prawa kobiety w ciąży do informacji o stanie płodu, jego ewentualnych schorzeniach i wadach oraz możliwościach ich leczenia w okresie płodowym (art. 19 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej, Dz.U. Nr 91, poz. 408 ze zm.).**

*Sędzia SN Irena Gromska-Szuster (przewodniczący, sprawozdawca)*

*Sędzia SN Mirosław Bączyk*

*Sędzia SN Katarzyna Tyczka-Rote*

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Renaty R. przeciwko Szczepanowi B., Grzegorzowi S., Szpitalowi Wojewódzkiemu im. Ś.Ł. S.P. Z.O.Z. w T., Krzysztofowi R. i Szpitalowi Uniwersyteckiemu w K. przy interwencji ubocznej Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń S.A., Oddziału Okręgowego w K. po stronie pozwanych Szpitala Wojewódzkiego im. Ś.Ł. S.P. Z.O.Z. w T. i Szpitala Uniwersyteckiego w K. oraz przy interwencji ubocznej Towarzystwa Ubezpieczeń "I.P." S.A. w Warszawie po stronie pozwanego Szczepana B. o ochronę dóbr osobistych i zapłatę, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 12 czerwca 2008 r. skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 28 lipca 2006 r.

uchylił zaskarżony wyrok w części oddalającej apelację powódki i orzekającej o kosztach procesu w tym przedmiocie i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Krakowie do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

### Uzasadnienie

Powódka wносиła o zasądzenie od pozwanego lekarza Szczepana B. kwoty 50 000 zł zadośćuczynienia, w tym kwotę 30 000 zł za krzywdę spowodowaną naruszeniem jej dóbr osobistych przez ujawnienie w wywiadzie prasowym

informacji objętych tajemnicą lekarską oraz kwoty 20 000 zł za naruszenie jej dóbr osobistych i praw pacjentki przez pozbawienie prawa do informacji o stanie zdrowia płodu w wyniku nieskierowania na genetyczne badania prenatalne i pozbawienie jej prawa do świadomego podjęcia decyzji o przerwaniu ciąży oraz uniemożliwienie wykonania tego zabiegu przez celowe przewlekanie procedur medycznych. Z tego samego tytułu żądała zadośćuczynienia w kwotach po 30 000 zł od pozwanych lekarzy Grzegorza S. i Krzysztofa R., a na wypadek uznania, że nie działali z winy umyślnej, o zasądzenie tych kwot od Szpitala Wojewódzkiego Ś.Ł. w T., zatrudniającego pozwanego Grzegorza S. oraz od Szpitala Uniwersyteckiego w K., zatrudniającego pozwanego Krzysztofa R.

Wyrokiem z dnia 19 października 2005 r. Sąd Okręgowy w Krakowie zasądził na rzecz powódki od pozwanego Szczepana B. zadośćuczynienie w kwocie 10 000 zł za naruszenie jej dóbr osobistych w wywiadzie prasowym, a w pozostałej części oddalił powództwo, po umorzeniu postępowania w zakresie, w jakim powództwo zostało cofnięte.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 28 lipca 2006 r. Sąd Apelacyjny w Krakowie oddalił apelacje powódki, pozwanego Szczepana B. oraz interwenienta ubocznego po stronie tego pozwanego – Towarzystwa Ubezpieczeń „I.P.” S.A. w W.

Sądy ustaliły m.in., że powódka, która w czasie dwóch poprzednich ciąży pozostawała pod opieką pozwanego Szczepana B., zgłosiła się do niego w dniu 2 stycznia 2002 r., będąc w szóstym tygodniu ciąży. Wykonane badania ginekologiczne i usg nie ujawniły wówczas żadnych nieprawidłowości, natomiast podczas badania usg wykonanego w dniu 20 lutego 2002 r., w osiemnastym tygodniu ciąży, pozwany Szczepan B. stwierdził nieprawidłowości w obrazie płodu mogące wskazywać na wystąpienie wady rozwojowej w postaci zespołu Turnera. Zlecił powódce dalsze konsultacje w Ł. u prof. Krzysztofa S., które w dniu 28 lutego 2002 r. potwierdziły podejrzenie zespołu Turnera, w związku z czym prof. Krzysztof S. stwierdził celowość przeprowadzenia prenatalnych badań genetycznych. Po tej konsultacji powódka zwróciła się do pozwanego Szczepana B. o wykonanie zabiegu przerwania ciąży, czemu odmówił, uznając, że zespół Turnera nie uzasadnia przerwania ciąży.

W dniu 11 marca 2002 r. powódka zgłosiła się do pozwanego Grzegorza S. w Szpitalu w T. z tą samą prośbą, jednak pozwany uznał wyniki badań usg za niewystarczające do wykonania zabiegu, a ze względu na podejrzenie zespołu

Turnera skierował powódkę na oddział patologii ciąży pozwanego Szpitala Uniwersyteckiego, gdzie przebywała od dnia 11 do dnia 14 marca 2002 r. pod opieką pozwanego Krzysztofa R. Od niego również zażądała przerwania ciąży, pozwany jednak odmówił, uznając, że badania wykonane przez Szczepana B., Grzegorza S. i prof. Krzysztofa S. nie stanowią podstawy do tego zabiegu, gdyż żaden z lekarzy nie dał ku temu wskazań, a sam zabieg mógłby stanowić realne zagrożenie dla powódki ze względu na zaawansowanie ciąży i wcześniejsze dwa cesarskie cięcia. Wykonał badania mające na celu wykluczenie stanu zapalnego jako przyczyny stwierdzonego schorzenia płodu.

Kolejne badania usg, wykonane w dniu 21 marca 2002 r. przez prof. Krzysztofa S. w Ł., potwierdziły dotychczasowe podejrzenia. W dniu 22 marca 2002 r. powódka otrzymała od pozwanego Krzysztofa R. ostateczne wyniki badań wykluczające stan zapalny i okazując mu wyniki badań prof. Krzysztofa S., poprosiła o wydanie skierowania na genetyczne badania prenatalne do "I.C.Z.M.P." w Ł., czemu pozwany odmówił ze względu na obowiązującą w Szpitalu procedurę. W tym samym dniu powódka zwróciła się z prośbą o wydanie skierowania na badania genetyczne do pozwanego Szczepana B., który odmówił, informując o konieczności uzyskania promesy z Kasy Chorych. Wydał powódce skierowanie do kliniki patologii ciąży pozwanego Szpitala Uniwersyteckiego, które jednak oddał mąż powódki. Powódka nie zwracała się do Kasy Chorych o promesę na badania w "I.C.Z.M.P.", co było wówczas standardową drogą przyjętą dla uzyskania pomocy medycznej w ramach bezpłatnych usług, poza ówczesną M. Regionalną Kasą Chorych.

W dniu 24 marca 2002 r. powódce wykonano bezpłatnie w "I.C.Z.M.P." w Ł. badania genetyczne na podstawie skierowania wystawionego przez prof. Krzysztofa S. Wyniki tych badań wydane powódce w dniu 8 kwietnia 2002 r. potwierdziły występowanie u płodu zespołu Turnera. Wcześniej, bo w dniu 29 marca 2002 r., powódka zwróciła się z pisemną prośbą do pozwanego Szpitala w T. o wykonanie zabiegu przerwania ciąży ze względu na podejrzenie istnienia ciężkiej i nieodwracalnej wady genetycznej płodu. Odpowiedź odmowną wysłaną po miesiącu Szpital uzasadnił zbyt zaawansowanym stanem ciąży, stwierdzając, że ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz.U. Nr 17, poz. 78 ze zm. – dalej: „ustawa o planowaniu rodziny”) dopuszcza możliwość przerwania ciąży z przyczyn

genetycznych tylko przed 23 tygodniem ciąży, a w tym czasie powódka była już w 23 tygodniu ciąży.

W dniu 11 lipca 2002 r., tydzień przed terminem, powódka urodziła córkę, u której stwierdzono zespół Turnera. Nie stwierdzono upośledzenia umysłowego ani wady układów naczyniowego i wydalinowego, często występujących przy tym schorzeniu.

Na przełomie września i października 2003 r. powódka udzieliła wywiadu dziennikarce dziennika „T.”, współpracującej z Federacją na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, której opowiedziała o przebiegu ciąży i problemach, jakie wtedy miała oraz o chorobie dziecka. Dziennikarka skontaktowała się następnie z pozwanym Szczepanem B., który w wywiadzie podał informacje o powódce, uzyskane w związku z jej leczeniem, dotyczące ciąży, jej przebiegu, ojca dziecka oraz stosunku rodziców do upośledzonej córki. Zostały one wykorzystane w artykule pt. „K. z zespołem Turnera”, który w dniu 13 listopada 2003 r. ukazał się w dzienniku „T.”. Znalazły się tam m.in. stwierdzenia pozwanego Szczepana B., że powódka chciała usunąć ciążę, bo mówiła, iż nie jej mąż jest ojcem dziecka, a także jego twierdzenia, że rodzice źle traktują córkę, są nieodpowiedzialni, z powodu ich zaniedbań dziewczynka z dużymi poparzeniami przywieziona została na pogotowie, dziecko jest wiązane sznurkiem. Zarzutów tych nie potwierdziła lekarka opiekująca się dzieckiem, która stwierdziła, że jest ono zadbane i ma zapewnioną właściwą opiekę. W związku z ujawnieniem informacji o pacjentce, objętych tajemnicą lekarską, przeciwko pozwanemu Szczepanowi B. toczyło się postępowanie karne zakończone wyrokiem Sądu Rejonowego w T. z dnia 28 października 2004 r., którym warunkowo umorzono postępowanie na dwuletni okres próby, zobowiązując pozwanego do przeproszenia powódki oraz wpłacenia kwoty 1500 zł na rzecz Stowarzyszenia Pomocy Chorym z zespołem Turnera, co pozwany wykonał.

Postępowanie karne wszczęte przeciwko pozwanym lekarzom o niedopełnienie obowiązków służbowych przez niewykonanie w odpowiednim czasie prenatalnych badań genetycznych zostało prawomocnie umorzone wobec nieudowodnienia popełnienia przestępstwa, podobnie jak wyjaśniające postępowanie dyscyplinarne, w którym jako przyczynę umorzenia podano, że rzecznik dyscyplinarny uznał zarzut nie wykonania prenatalnych badań genetycznych za nieuzasadniony, gdyż w Szpitalu Uniwersyteckim w K. takich badań się nie wykonuje. Stwierdził też, że powódka powinna otrzymać skierowanie na te badania od lekarza pierwszego

kontakty, który w badaniu usg stwierdził prawdopodobieństwo zespołu Turnera, wykonanie wtedy badań dałoby diagnozę i ewentualnie umożliwiło przerwanie ciąży, natomiast wszelkie późniejsze działania były nieskuteczne i wydłużały czas na postawienie właściwej diagnozy.

Oceniając roszczenia powódki Sądy obu instancji uznały za uzasadnione jedynie roszczenie skierowane przeciwko pozwanemu Szczepanowi B. z tytułu naruszenia jej dóbr osobistych przez udzielenie wywiadu prasowego. Za odpowiednie zadośćuczynienie należne na podstawie art. 24 § 1 w związku z art. 448 k.c. uznały kwotę 10 000 zł.

Pozostałe roszczenia uznały za nieuzasadnione, stwierdzając, że brak dowodów na zawinioną opieszałość pozwanych lekarzy, której skutkiem miałyby być niemożliwość skorzystania przez powódkę z przysługujących jej praw. Wskazały, że powódka, której krzywda miała polegać na naruszeniu wolności decydowania o możliwości żądania przerwania ciąży i przeprowadzenia badań oraz nie wydaniu skierowania na te badania, sama nie zgłaszała się do lekarza pomiędzy szóstym a osiemnastym tygodniem ciąży, nie podjęła też we właściwej kasie chorych starań w celu uzyskania promesy na przeprowadzenie badań genetycznych poza regionem M. Stwierdziły, że według standardów Światowej Organizacji Zdrowia przerwanie ciąży jest dopuszczalne tylko do chwili osiągnięcia przez płód zdolności do samodzielnego życia poza organizmem matki, tj. do 23 tygodnia ciąży, a w chwili konsultacji lekarskich w pozwanych Szpitalach powódka była w 23 i 24 tygodniu, kiedy zabieg był już niedopuszczalny, a zatem prawo powódki do podjęcia decyzji w przedmiocie żądania usunięcia ciąży nie mogło zostać naruszone. Roszczenie przewidziane w art. 19 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 19a ust. 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (Dz.U. Nr 91, poz. 408 ze zm. – dalej: „u.z.o.z.”), które powódka zgłosiła przysługuje pacjentowi wobec zakładów opieki zdrowotnej, jednak – zdaniem Sądów – powódka nie wykazała, by w sposób zawiniony przez lekarzy pozwanych Szpitali doszło do naruszenia jej praw jako pacjentki.

Sądy obu instancji stwierdziły również, że nawet po uznaniu, iż pozwani z pominięciem obowiązujących ich procedur i wytycznych co do sposobu kierowania na badania genetyczne powinni byli wydać powódce takie skierowanie, na powódce spoczywał ciężar udowodnienia, że w związku z brakiem skierowania doznała krzywdy. W ocenie Sądów, powódka nie wykazała, jakiej krzywdy doznała z tego

powodu. Podobnie nie wykazała, że pozwani postąpili wobec niej sprzecznie z obowiązkiem udzielenia wyczerpujących informacji, zgodnie z art. 31 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty (jedn. tekst: Dz.U. z 2005 r. Nr 226, poz. 1943 ze zm. – dalej: "ustawa o zawodzie lekarza"). Sąd Apelacyjny powołał się też na opinię biegłych lekarzy z Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w B. wydaną w sprawie karnej, wskazując, że nie stwierdzili oni, by powódka w okresie ciąży nie była objęta właściwą opieką lekarską, nie stwierdzili też, by wada genetyczna w postaci zespołu Turnera uzasadniała bezwzględnie wykonania zabiegu przerwania ciąży na żądanie matki, a jedynie bezprawne uniemożliwienie wykonania takiego zabiegu, w sytuacji określonej w art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy o planowaniu rodziny uprawnia kobietę do dochodzenia wyrównania szkody wynikłej z tego zdarzenia.

W skardze kasacyjnej opartej na pierwszej podstawie powódka zarzuciła naruszenie art. 23 k.c. przez błędną wykładnię prawa ciężarnej kobiety do uzyskania informacji o stanie zdrowia dziecka w każdym czasie oraz przez niewłaściwe zastosowanie tego przepisu w wyniku pominięcia prawa powódki do planowania rodziny, naruszenie art. 4a ust. 2 ustawy o planowaniu rodziny przez przyjęcie, że usunięcie ciąży w warunkach przewidzianych w tym przepisie może nastąpić do 23 tygodnia trwania ciąży, naruszenie art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy o planowaniu rodziny oraz § 2 ust. 2 rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 22 stycznia 1997 r. w sprawie kwalifikacji zawodowych lekarzy, uprawniających do dokonania przerwania ciąży, oraz stwierdzenia, że ciąża zagraża życiu lub zdrowiu kobiety lub wskazuje na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu (Dz.U. Nr 9, poz. 49) przez błędną wykładnię na skutek przyjęcia, że wynik badania usg wskazujący na duże prawdopodobieństwo występowania choroby genetycznej płodu nie jest wystarczającą podstawą do przerwania ciąży, naruszenie art. 18, 30 i 39 ustawy o zawodzie lekarza i lekarza dentysty oraz wyżej wskazanego rozporządzenia przez błędne określenie obowiązków lekarzy przy wydawaniu skierowania na badania prenatalne oraz naruszenie art. 448 k.c. przez zasądzenie nieadekwatnej, zaniżonej kwoty zadośćuczynienia za krzywdę wyrządzoną powódce przez ujawnienie tajemnicy lekarskiej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Roszczenie powódki skierowane przeciwko wszystkim pozwanym lekarzom i Szpitalom o zadośćuczynienie w kwocie 20 000 zł od pozwanego Szczepana B., oraz w kwotach po 30 000 zł od pozwanych Grzegorza S. i Krzysztofa R. lub pozwanych Szpitali miało za podstawę faktyczną zarówno w twierdzeniu o naruszeniu praw powódki jako pacjentki w ciąży, przez niewydanie jej skierowania na genetyczne badania prenatalne, w ramach należnych świadczeń medycznych, pozwalających na zdiagnozowanie wady płodu, jak i w twierdzeniu, że w wyniku niewydania takiego skierowania powódka została pozbawiona możliwości świadomej oceny sytuacji i podjęcia decyzji o przerwaniu ciąży, a także w twierdzeniu, że odmowa przerwania ciąży przez pozwanych była sprzeczna z prawem. W konsekwencji roszczenie to oparte zostało na zarzucie naruszenia dóbr osobistych powódki w postaci prawa do informacji o stanie zdrowia płodu oraz prawa do planowania rodziny.

Nie ulega wątpliwości, że jedynym badaniem, które w sposób pewny może potwierdzić lub wykluczyć istnienie wady genetycznej płodu w postaci zespołu Turnera, jak również określić w przybliżeniu stopień tej wady, jest genetyczne badanie prenatalne (cytogenetyczne), co jednoznacznie wynika zarówno z powołanej przez Sąd Apelacyjny opinii biegłych lekarzy Zakładu Medycyny Sądowej w B., sporządzonej na potrzeby sprawy karnej, jak i z oceny rzecznika dyscyplinarnego wyrażonej w uzasadnieniu orzeczenia w sprawie dyscyplinarnej oraz z zeznań wszystkich pozwanych lekarzy, a w szczególności pozwanego Krzysztofa R., który stwierdził, że tylko wykonanie tego badania u powódki pozwoliłoby na uzyskanie pewnej informacji co do istnienia wady płodu i dawałoby podstawy do podjęcia prawidłowych decyzji o postępowaniu medycznym wobec dziecka jeszcze w czasie ciąży.

Zgodnie z art. 19 ust. 1 pkt 1 i 2 u.z.o.z., pacjent ma prawo do świadczeń zdrowotnych odpowiadających wymaganiom wiedzy medycznej oraz do informacji o swoim stanie zdrowia. Prawom tym odpowiadają obowiązki lekarzy określone w art. 31 i 37 ustawy o zawodzie lekarza, z których wynika, że lekarz ma obowiązek udzielać pacjentowi przystępnej informacji o jego stanie zdrowia, rozpoznaniu, proponowanych oraz możliwych metodach diagnostycznych, leczniczych, dających się przewidzieć następstwach ich zastosowania albo zaniechania, a w razie wątpliwości diagnostycznych lub terapeutycznych lekarz z własnej inicjatywy bądź

na wniosek pacjenta, jeżeli uzna to za uzasadnione w świetle wiedzy medycznej, powinien zasięgnąć opinii właściwego lekarza specjalisty.

W świetle tych postanowień oraz wskazanego na wstępie niekwestionowanego faktu, że jedynym badaniem diagnostycznym mogącym potwierdzić lub wykluczyć istnienie wady płodu w postaci zespołu Turnera jest prenatalne badania genetyczne, każdy z pozwanych lekarzy miał ustawowy obowiązek wydania z własnej inicjatywy powódce skierowania na takie badanie, poinformowania jej o jego znaczeniu i następstwach zastosowania lub zaniechania, a także o możliwych skutkach podejrzewanej wady genetycznej płodu. Powódka miała prawo do rzetelnej i przystępnej informacji w tym przedmiocie oraz o badaniach genetycznych, a przede wszystkim prawo do skierowania na takie badania bezpłatne, z którego mogła skorzystać lub nie. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 października 2005 r., IV CK 161/ 05 (OSP 2006, nr 6, poz. 71), dotyczącym zbliżonego stanu faktycznego i prawnego, każdy lekarz ma obowiązek właściwych kompetencji i obowiązek udzielania informacji. Chodzi o kompetencje rzeczywiste i merytoryczne, pozwalające na właściwą ocenę stanu pacjenta i zastosowanie niezbędnych metod diagnostycznych oraz leczniczych, a obowiązek rzetelnej informacji powinien być realizowany w taki sposób, by dostarczyć pacjentowi dostatecznych i zrozumiałych informacji koniecznych do podjęcia przez niego decyzji o dalszym postępowaniu. Pacjent ma prawo do samodzielnego decydowania w sprawach osobistych o najistotniejszym znaczeniu, obowiązkiem zaś lekarza jest dostarczenie mu rzetelnych, obiektywnych i zrozumiałych informacji pozwalających na podjęcie takiej decyzji oraz wydanie skierowania na badania, które pozwolą na postawienie właściwej diagnozy. Wszystko to lekarz powinien uczynić z własnej inicjatywy, pacjent bowiem – niemający na ogół wiedzy medycznej – może nie tylko nie mieć świadomości swojego stanu zdrowia, lecz także nie wiedzieć o metodach diagnostycznych mogących ten stan wyjaśnić. Nieudzielenie przez lekarza wskazanych informacji, udzielenie informacji nierzetelnych, dezinformacja oraz niewydanie skierowania na badania specjalistyczne, gdy jest to konieczne do określenia stanu pacjenta, stanowi o winie lekarza.

Każdy z pozwanych lekarzy miał obowiązek udzielenia powódce rzetelnych informacji o stanie płodu i wydania skierowania na prenatalne badania genetyczne z poinformowaniem o ich celu, rodzaju, sposobie wykonania i ewentualnych

zagrożeniach. Jeżeli lekarz z jakichkolwiek przyczyn, także światopoglądowych, nie chce wydać skierowania na takie badania, gdy pacjentka ma do nich prawo, powinien postąpić zgodnie z art. 39 ustawy o zawodzie lekarza, tj. wskazać realne możliwości uzyskania takiego skierowania od innego lekarza lub w innym zakładzie opieki zdrowotnej oraz uzasadnić i odnotować ten fakt w dokumentacji medycznej. Żaden z pozwanych lekarzy, mimo ustawowego obowiązku i odpowiednich kompetencji, nie wydał powódce skierowania na genetyczne badania prenatalne ani nie poinformował jej o ich celu, znaczeniu, ewentualnych zagrożeniach, a odmawiając wydania skierowania, nie zachował wskazanej procedury. Nie poinformował też, że w tym czasie w żadnej placówce służby zdrowia na terenie M. badania takie nie były wykonywane, choć było to powszechnie znane w tym środowisku.

Od wypełnienia obowiązków wobec pacjentki nie zwalniały pozwanych lekarzy okoliczności, na które się powoływali. Jak wskazano, taką okolicznością nie było to, że powódka początkowo nie żądała skierowania na badania genetyczne, gdyż obowiązkiem pozwanych lekarzy było poinformowanie jej o ich celu i możliwościach diagnostycznych i wydanie skierowania z własnej inicjatywy. Obowiązku skierowania na te badania nie mogło zastąpić skierowanie do innego specjalisty, do innego szpitala ani wykonanie innych badań, które nie mogły potwierdzić ani wykluczyć istnienia wady genetycznej płodu. Od obowiązku tego nie zwalniały pozwanych wewnętrzne procedury przyjęte w szpitalu w zakresie wydawania skierowań na takie badania, żadne bowiem pozaustawowe regulacje nie mogą ograniczać ustawowych praw pacjenta, w tym prawa kobiety w ciąży do otrzymania skierowania na prenatalne badania genetyczne, gdy istnieje uzasadnione podejrzenie wady genetycznej płodu.

Również wewnętrzne przepisy przyjęte przez kasę chorych co do zgody na pokrycie kosztów takich badań wykonanych poza jej rejonem nie zwalniały lekarza od obowiązku wydania skierowania. Gdyby mimo jego wydania powódka nie uzyskała w kasie chorych zgody na pokrycie ich kosztów, mogłoby to stanowić ewentualną podstawę do odpowiedzialności kasy chorych, a nie do zwolnienia z odpowiedzialności lekarza za niewydanie skierowania. Są to zresztą w rozpoznawanej sprawie rozważania hipotetyczne, ponieważ z opinii Zakładu Medycyny Sądowej w B., opartej na treści pisma M. Kasy Chorych, wynika, że w spornym okresie pacjentki tej Kasy miały zagwarantowany dostęp do pełnego

zakresu badań prenatalnych w ciąży zagrożonej ryzykiem wady wrodzonej, w tym badań cytogenetycznych i konsultacji genetycznej, a skierowanie na takie badania miał prawo wystawić każdy lekarz ginekolog świadczący usługi na podstawie umowy z tą Kasą, a więc także każdy z pozwanych lekarzy.

Wbrew stanowisku Sądów obu instancji, obowiązek wydania powódce skierowania na te badania nie wygasał wraz z upływem okresu ciąży i osiągnięciem przez płód zdolności do życia poza organizmem matki, gdy niedopuszczalne już było wykonanie zabiegu przerwania ciąży z przyczyn określonych w art. 4a ust. 1 pkt 2 w związku z ust. 2 ustawy o planowaniu rodziny. Prawo do takich badań nie jest bowiem pochodną prawa do legalnego przerwania ciąży z przyczyn określonych w tym przepisie, lecz jest konsekwencją prawa kobiety w ciąży do informacji o stanie płodu, jego ewentualnych schorzeniach i wadach oraz możliwościach ich leczenia jeszcze w okresie płodowym. Informacja udzielona wynikami tych badań ma m.in. także przygotować kobietę do przyjścia na świat dziecka chorego lub niepełnosprawnego i podjęcia nad nim właściwej opieki. Jedynie w sytuacji określonej w art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy o planowaniu rodziny wyniki takich badań mogą być jedną z przesłanek, umożliwiającą kobiecie świadomą realizację prawa do planowania rodziny i ewentualnego podjęcia decyzji o przerwaniu ciąży.

Trzeba podkreślić, że wskazany przepis nie uzależnia dopuszczalności przerwania ciąży od ustalenia w sposób pewny na podstawie badań prenatalnych, iż płód dotknięty jest określoną wadą genetyczną. Dopuszcza przerwanie ciąży, gdy badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu. Łączenie zatem prawa do genetycznych badań prenatalnych wyłącznie z prawem kobiety do legalnego przerwania ciąży jest nieuzasadnione, prawo to bowiem wynika przede wszystkim z prawa kobiety do informacji o stanie płodu, które jest nie tylko prawem zagwarantowanym w art. 19 ust. 1 pkt 2 u.z.o.z., lecz także dobrem osobistym chronionym w art. 23 i art. 24 k.c.

Należy przy tym podkreślić, że w okresie, w którym doszło do zaniechania przez pozwanych skierowania powódki na genetyczne badania prenatalne, nie było żadnych ograniczeń czasowych co do okresu ich przeprowadzania. Dopiero w załączniku nr 3 do rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 21 grudnia 2004 r. w sprawie zakresu świadczeń opieki zdrowotnej, w tym badań przesiewowych, oraz

okresów, w których te badania są przeprowadzane (Dz.U. Nr 276, poz. 2740) stwierdzono, że badania prenatalne wykonywane są nie później niż do 22 tygodnia ciąży. Wobec tego, że w okresie objętym sporem rozporządzenie to nie obowiązywało, nie jest konieczne zajęcie przez Sąd Najwyższy stanowiska co do tego, czy w świetle art. 68 ust. 2 i 3 Konstytucji dopuszczalne jest – w drodze przepisu niemającego rangi ustawowej – ograniczanie ustawowych praw pacjenta, w szczególności prawa kobiety w ciąży, do niezbędnej diagnostyki. Nie ma też potrzeby oceny, czy i w jaki sposób takie ograniczenie może wpływać na ustawowy obowiązek lekarza wydania skierowania na badania prenatalne, pozwani bowiem niewątpliwie mieli taki obowiązek, nieograniczony żadnym terminem.

Wszystko to pozwala stwierdzić, wbrew odmiennemu stanowisku Sądów obu instancji, że pozwani lekarze naruszyli wskazane przepisy, a więc ich postępowanie było bezprawne w rozumieniu art. 24 k.c. Było też zawinione, w rozumieniu art. 19a u.z.o.z. i art. 448 k.c., gdyż jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 października 2005 r., IV CK 161/05, naruszenie przez lekarza ustawowego obowiązku kompetencji oraz udzielania pacjentowi informacji i kierowania na niezbędne, według rzetelnej wiedzy medycznej, badania diagnostyczne, świadczy o winie lekarza, przynajmniej w stopniu niedbalstwa.

Okoliczności ustalone w rozpoznawanej sprawie mogą też wskazywać na wyższy stopień winy pozwanych lekarzy, którzy wiedzieli o tym, że tylko genetyczne badania prenatalne mogą ustalić istnienie, rodzaj oraz stopień wady płodu powódki, a mimo to nie tylko nie skierowali jej na te badania, lecz także nie powiedzieli, iż nie wykonuje się ich na terenie M. Wykonywali powódce badania, o których wiedzieli, że ich wyniki nie mogą ustalić wady płodu, kierowali ją na obserwacje szpitalne, gdzie też takich badań wówczas nie wykonywano, zamiast pod opiekę poradni genetycznej. Wszystko to wymaga oceny Sądu pod kątem zarzutu powódki, że wskazane działania i zaniechania pozwanych lekarzy były celowe i miały wydłużyć postępowanie medyczne do czasu, gdy z powodu stanu zaawansowania ciąży nie będzie już dopuszczalne wykonanie zabiegu przerwania ciąży z przyczyn genetycznych. Także biegli lekarze z Zakładu Medycyny Sądowej w B. określili działania te jako niezrozumiałe i opieszale, a rzecznik dyscyplinarny stwierdził, że były one nieskuteczne i wydłużały czas na postawienie właściwej diagnozy. (...)

Nie można też podzielić stanowiska Sądów obu instancji, że powódka nie wykazała, iż w wyniku wskazanego wyżej zawinionego przez pozwanych lekarzy

postępowania doznała krzywdy. Nie ulega wątpliwości, że w wyniku tego postępowania naruszone zostały jej dobra osobiste: prawo do rzetelnej informacji o stanie płodu, odpowiadającej ogólnemu poziomowi wiedzy medycznej w tym przedmiocie, a postępowanie pozwanych naraziło ją na kilkumiesięczną niepewność, co dla kobiety w ciąży jest szczególnie dotkliwe. Nie jest także obojętna z tego punktu widzenia podnoszona przez nią krzywda wynikająca z upokarzającej konieczności wielokrotnego zabiegania o skierowanie na badania genetyczne i uzyskiwanej odmowy, brak rzetelnej informacji, znoszenie pobytów w szpitalu i zbędnych badań nie mogących wyjaśnić stanu płodu, wyjazdy do odległego miasta na konsultacje i badania, które powinna uzyskać u pozwanych, strach i niepewność wynikającą z braku pełnej informacji o tym czym jest zespół Turnera oraz poczucie, że pozwani lekarze uchylają się od wypełnienia swoich obowiązków i poszanowania jej praw i traktują ją przedmiotowo. Okoliczności te, istotne dla oceny roszczeń powódki w świetle art. 448 w związku z art. 24 k.c. oraz art. 19a u.z.o.z., zostały przez Sądy obu instancji pominięte, co uzasadnia kasacyjne zarzuty naruszenia art. 448 i 23 k.c., podobnie jak wcześniej wskazane uchybienia Sądów uzasadniają zarzut naruszenia art. 18, 30 i 39 ustawy o zawodzie lekarza.

Drugą wskazaną przez powódkę podstawą faktyczną roszczenia był zarzut naruszenia przez pozwanych lekarzy jej dobra osobistego w postaci prawa do planowania rodziny i prawa do świadomego podjęcia decyzji o przerwaniu ciąży z przyczyn określonych w art. 4a ust. pkt 2 ustawy o planowaniu rodziny.

W doktrynie i orzecznictwie nie ma zgodności poglądów co do charakteru tych praw. Sąd Najwyższy w obecnym składzie podziela stanowisko Sądu Najwyższego zajęte w wyrokach z dnia 21 listopada 2003 r., V CK 16/03 (OSNC 2004, nr 6, poz. 104) oraz z dnia 13 października 2005 r., IV CK 161/05, że prawo do planowania rodziny i wynikające z niego uprawnienie do legalnego przerwania ciąży w warunkach określonych w art. 4a ustawy o planowaniu rodziny należą do dóbr osobistych, których naruszenie może uzasadniać żądanie zadośćuczynienia na podstawie art. 448 w związku z art. 24 k.c. Działania i zaniechania lekarzy polegające na odmowie skierowania w odpowiednim czasie na genetyczne badania prenatalne w sytuacji zagrożenia płodu wadą genetyczną oraz nieudzielanie rodzicom pełnych informacji w tym przedmiocie stanowi naruszenie zarówno obowiązków lekarza i praw pacjenta, jak i prawa kobiety (rodziców) do planowania

rodziny i podjęcia świadomej decyzji o posiadaniu dziecka dotkniętego wadą genetyczną lub o przerwaniu ciąży. Uniemożliwienie rodzicom wykonania tych praw prowadzące do urodzenia, wbrew ich woli, dziecka upośledzonego, rodzi po stronie podmiotu odpowiedzialnego obowiązek zapłaty odpowiedniego zadośćuczynienia za doznaną w wyniku naruszenia ich dóbr osobistych krzywdę.

Ocena Sądów obu instancji, że nie doszło do naruszenia tego dobra osobistego powódki wynikała, jak się zdaje – Sądy bowiem nie określiły jednoznacznie swego stanowiska w tym przedmiocie – z przyjęcia braku adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy ewentualnymi zaniedbaniami lekarzy a niemożnością legalnego usunięcia ciąży przez powódkę. Sądy uznały, że powódka sama zaniedbała powinności zgłoszenia się do lekarza pomiędzy szóstym a osiemnastym tygodniem ciąży, a kiedy zgłosiła się do pozwanych lekarzy było już za późno na dokonanie zabiegu przerwania ciąży, powódka bowiem była wówczas już w 23 i 24 tygodniu ciąży. (...)

Powódka w skardze kasacyjnej, kwestionując te oceny i zarzucając naruszenie art. 4a ust. 2 ustawy, powołała się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2005 r., IV CK 161/05, co do czasokresu dopuszczalności przerwania ciąży z przyczyn genetycznych. Zarzut ten jednak jest nieuzasadniony, gdyż Sąd Najwyższy w powołanym wyroku ani w żadnym innym orzeczeniu nie określił, do którego tygodnia ciąży może nastąpić jej przerwanie z przyczyn genetycznych. Nie są to kwestie prawne, a więc nie podlegają wykładni i ocenie sądu. Zgodnie z art. 4a ust. 2 ustawy o planowaniu rodziny, przerwanie ciąży z przyczyn genetycznych jest dopuszczalne do chwili osiągnięcia przez płód zdolności do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej, to zaś kiedy płód zdolność taką osiąga jest kwestią faktu ustalanego przez specjalistów w tej dziedzinie. Jeżeli zatem powódka kwestionowała ustalenie Sądów, że zdolność tę płód osiąga w 23 tygodniu ciąży, powinna zgłosić odpowiednie wnioski dowodowe. Kwestionowanie tego ustalenia w skardze kasacyjnej jest niedopuszczalne, tym bardziej przy braku zarzutów procesowych.

Za uzasadniony natomiast należy uznać zarzut bezpodstawnego przypisania przez Sąd Apelacyjny znaczenia faktowi, że powódka pomiędzy 6 a 18 tygodniem ciąży nie zgłosiła się do lekarza. Miałoby to znaczenie tylko wówczas, gdyby Sąd ustalił, że między 18 a 23 tygodniem ciąży było zbyt mało czasu na wykonanie genetycznych badań prenatalnych i uzyskanie ich wyników w czasie, gdy płód nie

osiągnął jeszcze zdolności do życia poza organizmem matki. Takich ustaleń w sprawie brak, a przeciwnie, z faktu, że powódka otrzymała wyniki prenatalnego badania genetycznego wykonanego w "I.C.Z.M.P." w Ł. w ciągu 15 dni od jego wykonania wynika, że możliwe było wykonanie badań genetycznych i otrzymanie ich wyników pomiędzy 18 a 22 tygodniem ciąży w takim czasie, by na podstawie tych wyników możliwe było przed początkiem 23 tygodnia ciąży wykonanie zabiegu przerwania ciąży na podstawie art. 4a ust. 1 pkt 2 i ust. 2 ustawy o planowaniu rodziny. (...)

Przechodząc do oceny zarzutu naruszenia art. 448 k.c. w odniesieniu do wysokości zadośćuczynienia zasądzonego od pozwanego Szczepana B. za naruszenie dóbr osobistych powódki w wywiadzie prasowym, trzeba podkreślić, że choć sąd ma znaczną swobodę przy określaniu wysokości kwoty zadośćuczynienia, to jednak powinien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności dotyczące rodzaju naruszonego dobra osobistego, rozmiaru szkody, charakteru następstw naruszenia, zachowania sprawcy i poszkodowanego, sytuacji majątkowej ich obu, a także represyjny charakter zadośćuczynienia przewidzianego w tym przepisie. Tymczasem z uzasadnienia Sądu Apelacyjnego nie wynika, czy i jakie okoliczności wziął pod uwagę, uznając za odpowiednią kwotę 10 000 zł, a więc stosunkowo niską, zasądzoną przez Sąd pierwszej instancji. Trzeba podkreślić, że zachowanie pozwanego Szczepana B. w tym zakresie było szczególnie naganne, gdyż naruszenie przez niego art. 40 ust. 1 ustawy o zawodzie lekarza dotyczyło spraw małżeńskich i rodzinnych jego wieloletniej pacjentki, która mu zaufała, oraz jej upośledzonego dziecka, a przekazane dziennikarce informacje i oceny były wyjątkowo dla powódki niekorzystne i subiektywne. (...)

Biorąc to pod uwagę, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

